Nr. 10. KRAKÓW, 1 PAŹDZIERNIKA 1917. ROK XXI.

CENA PRENUMERATY
miejscowej
rocznie . . . . K 2·—
półrocznie . . . . . . „ 1·—
zamiejscowej:
rocznie . . . . K 2·40
półrocznie . . . . . . „ 1·20
Numer pojedynczy 20 hal.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się — Rękopisów nie zwraca się. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

OGNISKO

ORGAN ZWIĄZKU AUSTRYACKICH STOWARZYSZEŃ DRUKARSKICH

REDAKCYA i ADMINISTRACYA: Kraków, Rynek 12, III p.
Wszelkie korespondencye i pisma, odnoszące się czy do Redakcyi, czy Administracyi adresować należy: Kraków, Rynek l. 12, III piętro.
INSERATY FACHOWE przyjmuje się tylko za poprzedniem opłaceniem po 30 hal. za jeden wiersz petitowy. Dla członków wzajemnych stowarzyszeń oblicza się inseraty do 8-miu wierszy 1 koronę.

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA. PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

Zaprowadzenie jednolitej wkładki.

Bardzo ważny krok naprzód uczynił Zjazd związkowy przez przyjęcie jednolitej wkładki. Myślą przewodnią Zarządu Związku przy przedłożeniu tego wniosku było złączenie w jedną całość tych wkładek, które po dziś dzień na wspólne cele przez poszczególne Stowarzyszenia w różny sposób i w różnej wysokości bywają ściągane. Że złączenie tych wkładek, dotychczas tak nieregularnie wpłacanych, musi przyczynić się do wzmocnienia organizacyi, to nie ulega żadnej wątpliwości już choćby z tego powodu, że przez to zasada: „Równe obowiązki — równe prawa“ uzmysłowi się członkom organizacyi silniej niż dotychczas. A właśnie pod tym względem wpłaty do organizacyi od poszczególnych członków były bardzo nierówne. Chociaż wypłaty na cele zapomogowe z biegiem lat stały się równe dla wszystkich członków, przez przeprowadzoną centralizacyę, zapomocą systemu wyrównywującego rozliczenia, to jednak wydarzenia ostatnich lat pokazały, że nie we wszystkich Stowarzyszeniach zwracano dostateczną uwagę na podwyższone rozchody. Mimo, że kwota rozdzielcza wciąż rosła, zaniedbano wkładkę stowarzyszeniową odpowiednio podwyższyć. Stało się to właśnie w tym czasie, gdy członkowie najbardziej wsparcia potrzebowali, a poszczególne Stowarzyszenia nie były w stanie zadość uczynić wymaganiom członków. Że wydarzenia takie były dla dalszego rozwoju organizacyi nader zgubne i mogą zachwiać zaufanie w siłę organizacyi pokazało się przez to, że część członków, choć dość mała, usunęła się w tym czasie krytycznym z organizacyi. Aby w przyszłości uniknąć wypadków tego rodzaju i aby się starać, by przynależnym do organizacyi w każdej okoliczności zapewnić ich prawa, musi się przeprowadzić racyonalną gospodarkę finansową we wszystkich okręgach Stowarzyszeń. Należy we wszystkich Stowarzyszeniach ustanowić jednakowo wysoką wkładkę, gdyż wymagają tego równe prawa i trzeba tradycyjnemu „łataniu“ kres położyć. Nie aby autonomię Stowarzyszeń ograniczyć — czego nie zamierza się, — lecz aby prawa członków w każdym czasie zabezpieczyć, dlatego musiano kwestyę wkładki jednolitej stanowczo załatwić.

Lecz także pod innym względem wystąpiła w ostry sposób różnica w świadczeniach członków. Głównem zadaniem każdej organizacyi zawodowej jest zdobycie lepszych warunków życiowych dla swych członków, jeżeli nie chce przez zaniedbanie tego zadania głównego stać się bezwpływowem Stowarzyszeniem zapomogowem. Lecz aby ten cel osiągnąć, jest niezbędnem, aby wszyscy członkowie organizacyi równomiernie nad tem pracowali i równomiernie dostarczali organizacyi środków na te cele, ponieważ wszyscy znowu mają równy udział w zdobyczach organizacyi.

Tutaj pokazała się wielka szczerba w naszym dotychczasowym systemie wkładkowym, która się ukazała podczas ruchu cennikowego w roku 1913/14. Dostarczanie środków na te cele przez pewną część członków było uważane za „dobrowolne opodatkowanie się“, które można było uiszczać lub też nie; mimo że dla każdego istniał moralny obowiązek, to wynik był nadzwyczaj nierówny. Jest to przecież bardzo prostą i niekosztowną rzeczą zapewnić sobie korzyści zdobyte ofiarnością drugich, objawy jednak takie, będące po prostu urągowiskiem moralności, nie powinny się zdarzać w dobrej organizacyi zawodowej i nie mogą być pod żadnym pozorem tolerowane. Wyżej wspomniany ruch cennikowy pokazał bardzo wyraźnie, że w kilku okręgach Stowarzyszeń lekceważono ten moralny obowiązek, będąc prawdopodobnie zdania, że skutki finansowe tego postępowania można innym pozostawić. Jest to wprawdzie nader przykro być zmuszony o czemś podobnem mówić, lecz faktów nie można usunąć z widowni. Aby uniknąć tych zawikłanych stosunków finansowych w przyszłości, koniecznem było postawić sobie pytanie, w jaki sposób można na tem polu ład zaprowadzić. Stosunki te, jak i niedomagania Stowarzyszeń w sprawach zapomogowych wskazały wyraźnie drogę, którą trzeba obrać, i że kwestya ta tylko w połączeniu środków na wspólne cele znaleść może swe rozwiązanie. Zjazd związkowy kwestyę tę rozwiązał przez wprowadzenie jednolitej wkładki.

Rozumie się samo przez się, że każda nowość w ukształtowaniu organizacyi, każde odstąpienie od starych urządzeń i zwyczajów, wywoływuje pewien opór i widzi się niebezpieczeństwa, które nie istnieją i istnieć nie mogą. Jednym z najsilniejszych argumentów, który jest wysuwany na pierwszy ogień przeciw wprowadzeniu jednolitej wkładki to obawa o zniesienie autonomii Stowarzyszeń, o ograniczenie samorządu i zupełne podporządkowanie pod każdym względem.

Przeciwnicy wkładki jednolitej są pod wrażeniem tego frazesu, nie zadają sobie zupełnie trudu zbadania, czy ich obawy stosują się do istotnych stosunków. Powinno i musi się tutaj jasno i dobitnie oświadczyć, że autonomia Stowarzyszeń związkowych w żaden sposób nie zostanie naruszona i że to nie było zamiarem Zarządu Związku, gdy swój wniosek przedłożył. Wkładka jednolita znaczy w rzeczywistości tylko zmianę sposobu rachunków wyrównywujących i gwarancyę dla członków, że ich prawa pod każdym względem są zabezpieczone. Wprowadzenie wkładki jednolitej znaczy postęp w organizacyi, a zwracającym się przeciw wprowadzeniu jednolitej wkładki, przypomina się, że zastój w odbudowie organizacyi, jest równoznaczny z upadkiem.

L. Pochop.

Kobiety drukarzami?

W nowoczesnych państwach kapitalistycznych widzimy prawodawstwo bardzo często nie idące po jednej linii, lecz odchylające się już to mocno w prawo już też w lewo. Zależne to jest od stopnia ogólnej oświaty w państwie, a w szczególności od oświaty i siły klasy robotniczej. Powiedzieć nawet można, że po istniejących prawach da się rozpoznać oświatę robotników w danem państwie. Wszędzie bowiem znajdują się dziś prawa niewygodne, krępujące lub nawet szkodliwe dla klasy pracującej, z czem proletaryat prowadzi nieustanną walkę, są jednak również już i prawa pożyteczne, chroniące rzeczywistą kulturę i strzegące dobra społecznego, które powstały z solidarnego nacisku na czynniki rządzące przez potrzebujący ich proletaryat.

Bezwzględny kapitalizm w pogoni za zyskiem, nie przebierając w środkach, pędzi do fabryk zarówno mężczyzn zdrowych jak i wątłe kobiety, a nawet bezlitośnie małoletnie jeszcze dzieci wciąga w zakres swoich interesów, niszcząc już w zarodku rozwój zdrowia społecznego. Czyni to wszakże ze słodką miną współczującego niedoli biedaków i, przybierając swoje antinarodowe czyny w szaty patryotyczne, często staje w roli opiekuna słabych i maluczkich.

I ta właśnie niebezpieczna w swoich skutkach społecznych opieka stwarza warunki takie, które zmuszają kobiety i dzieci do pracy w zawodach dla nich nieodpowiednich. Już Marks i Engels zwracali uwagę, że czasy wzrastającej drożyzny skłaniają kobiety i dzieci do pracy w przemyśle. Tymczasem znów prof. Gruber w wykładzie mianym w roku 1910 w Monachium wskazał na ujemne wyniki takiej pracy — oto, że z wzrostem pracy kobiet maleje liczba urodzin. Praca więc zawodowa czyni kobiety niezdolnemi do macierzyństwa; oprócz bowiem zmniejszania się zdolności fizycznej do tego wskutek zbyt ciężkiej pracy, brakuje jeszcze kobietom pracującym warunków, któreby im pozwalały mieć dzieci. Te zaś, które mają odwagę mieć dzieci, muszą zaniedbywać swe obowiązki domowe, wobec długo trwającej pracy, następstwem czego jest niedostateczne wychowanie młodzieży, co znów powoduje wzrost liczby małoletnich przestępców, upośledzenia cielesne i braki moralne.

Mimo więc szeroko kolportowanych haseł przez pisma burżuazyjne o obywatelskości, poczuciu społecznem i t. p. wznioślejszych uczuciach, kapitalizm, poza frazesem, który jest mu maską, nieraz wypada z obłudnej swej roli i wystawia ostre szpony, które zmuszony był kryć, a wówczas jawną się staje jego bezwzględnie egoistyczna, antispołeczna zasada.

Ta natura kapitalizmu stwarza nieodpartą potrzebę organizowania się klasy robotniczej dla samoobrony i walki z nieznającym granic wyzyskiem. Jednym zaś ze sposobów hamujących rozwielmożniający się wyzysk są zdobywane przez klasę robotniczą prawa ochronne. Wśród takich właśnie praw w Austryi, przynoszących nietylko społeczny pożytek, ale również i obronę przed wyzyskiem robotników jest t. zw. „Ustawa ołowiowa“, nakazująca ochronę mężczyzn pracujących przy ołowiu oraz wykluczająca kobiety od tego niebezpiecznego dla zdrowia zajęcia.

Ta właśnie ustawa jest od pewnego już czasu celem wrogich usiłowań ze strony przedsiębiorców drukarskich. Początkowo próbowali oni obalić ją na własną rękę, więc i frontowemi i tylnemi drzwiami szturmowali do ministeryum, lecz tam pouczono ich, że ustawa ta została wprowadzoną nie skutkiem ich dobrego serca, przeto nie może też być i obaloną na ich żądanie. I odeszli z kwitkiem. Więc wpadli na genialny pomysł — niech robotnicy sami obalą to, co wywalczyli. I oto przy pertraktacyach drożyźnianych widzimy wspaniałomyślny ich projekt: — „Wy robotnicy załóżcie sobie

pętlę na szyję, a my już ją sami pociągniemy i za to dostaniecie aż po 8 K więcej na miesiąc. Podziwiaj świecie, jacy my wielkoduszni!“

Projekt pryncypałów o rozszerzenie skali uczniów ma nierozerwalny związek z żądaniem dopuszczenia kobiet do zecerni i maszyn; wiemy bowiem, że dziś ta młodzież, z której dawniej rekrutowali się uczniowie drukarscy, ima się innych zajęc lepiej płatnych, niż przy nauce drukarstwa, przez co niektóre zakłady czasowo nie posiadają tylu uczniów, iluby chciały i mają prawo trzymać, gdyby jednakże dopuszczono kobiety, to kandydatek byłoby dużo, więc rozszerzenie skali uczniów, to znaczy — jaknajwięcej kobiet! Smutne rezultaty zrealizowania takiego projektu spadłyby przedewszystkiem na tych, którzy dziś są i którzy po powrocie będą najbardziej godni pożałowania — na towarzyszów drukarskich obecnie służących w armii, a także poniewierających się w niewoli. Po powrocie zastaliby miejsca pracy zajęte przez poduczone już w większej liczbie „zecerki“ i „maszynistki“.

Oto propozycya sprzedania braci swoich za miskę soczewicy!

U nas w Galicyi już od pewnego czasu widzieliśmy usiłowanie wytwarzania sztucznego braku zecerów maszynowych. Uważnie też obserwowaliśmy to przygotowywanie gruntu, rozumiejąc do czego ta robota zmierza. Na propozycyę z naszej strony, aby tam, gdzie potrzeba zecera maszynowego, uczono którego z ręcznych, wszędzie odpowiadano, że zecer podczas nauki maszynę psuje, więc nie opłaci się uczyć nie umiejącego; gdyby jednakże dopuszczono panienki, to skrupuły te by znikły i nawet byłaby zapewne zwiększona ilość uczenic!

A teraz należałoby jeszcze rozważyć czy rzeczywiście sytuacya z brakiem sił roboczych drukarskich jest tak ciężką, że choć częściowo usprawiedliwiałaby żądanie wprowadzenia kobiet do drukarstwa. Oto przed dwoma tygodniami mieliśmy przykład. Z wojskowych oddziałów robotniczych (Arbeitersammelkader) na żądanie pryncypałów krakowskich wystosowane w maju do komendy wojskowej, przysłano dnia 12 września trzynastu towarzyszów drukarskich do pracy w drukarniach. Wobec więc rzekomego tak wielkiego braku robotników, drukarnie, którym przydzielono tychże, powinny z otwartemi ramionanii przyjąć ich i pożądać jeszcze więcej, tymczasem parę drukarń nie przyjęło przydzielonych sobie po dwóch pracowników, lecz odstępowały po jednym lub też obydwóch innym drukarniom, gdyż ta ilość była już dla nich za dużą. A więc dwóch zecerów więcej do drukarni to już za wielki przybytek! Z tego widoczne, że nie istnieje powszechny brak robotników drukarskich, lecz potrzebują ich tylko niektórzy pryncypałowie, a potrzeba jest tam, gdzie stosunki lub płace są niezadawalniającemi. Dowodem również, że nie istnieje tak wielki brak pracowników, jest i ten fakt, że wobec 10-krotnej drożyzny nam się udało do tej pory uzyskać dopiero 32 korony miesięcznie dodatku drożyźnianego. Te fakty mówią same za siebie, a świadectwo ich jest dowodem niesłuszności żądań pryncypalskich. Dla jakiegoż więc celu żądanie zwiększenia skali uczniów? Gdzież tu jest ten dotkliwy brak pracowników, któryby usprawiedliwiał aż zamach na obalenie prawa ochronnego robotniczego?...

Więc na ze wszech miar słuszne, skromnością swoich żądań rozbrajające, przedłożenie reprezentantów robotników drukarskich odpowiada się uroszczeniami bezwzględnie szkodliwemi nietylko ze stanowiska ekonomicznego, ale też przemysłowego, a nawet i społecznego!...

Koledzy pamiętajcie o funduszu cennikowym!

Z naszej doli.

..Sen to — czy jawa?... — Podobni do ludzi!
Czegóż chcą oni tu na „naszym“ świecie?...
Oczy zapadłe — wybladli i chudzi,
Zda się każdego wiatru podmuch zmiecie...

Nie. — Toż to żywi! — Pełnią szczytną pracę! —
Los ich poczynił trupami żywymi:
Ledwie to biedne życie w nich kołace —
Dziś w rzędzie ludzi — oni ostatnimi!

Gdzie w państwie była jaka ludzi kasta,
Każda dostała zadośćuczynienie;
Nawet rząd, który pieniędzmi nie „szasta“,
W płacach sto procent dał wynagrodzenie!

Jeno — ten drukarz, co był pierwszym w rzędzie,
Za swoją pracę jest tak nagradzany,
Że chodzi, biedak, jak gdyby w obłędzie:
Czuje się nędzny dziś i wyzyskany!...

Trzy lata wojny — więc: głodu i nędzy!
Zkąd nabrać siły, zdrowia, odporności?
By się odżywiać — potrzeba pieniędzy;
Ci, co dać mogą — nie znają litości!

. . . .

— „Co?... Znów podwyżka?! — Wszak już pobieracie
„Dwanaście(!) procent „wojenny dodatek“!..
„A wam wciąż mało! Wy wciąż narzekacie...
„Wystarczy dla was — dla żon, dzieci, matek!

„Wprawdzie drożyzna coraz więcej wzrasta,
„Żyć dzisiaj może li człowiek bogaty —
„Trudno. — Żyć trzeba, jak żyje pół miasta,
„My sami dzisiaj żyjemy... ze straty!...“

. . . .

— Wszystko dziś drogie — życie ludzkie tanie!..
Któż dba o zdrowie dzisiaj robotnika?
W jego obronie żaden mąż nie stanie,
Nie znajdzie dla się dziś orędownika!

Już każdym zda się jeno wiatr kołysze,
Z dnia na dzień żyją — lecz czem, dociec trudno —
Historyk kiedyś to „życie“ opisze:
Jak nagradzano nas za pracę żmudną!...

. . . .

Aż strach pomyśleć, jak walczy on z nędzą!
Jak co dzień czuje, że sił mu ubywa —
Do pracy jednak, chociaż go „nie pędzą“,
Idzie ochotnie — resztę sił dobywa:
Pracuje ciężko — do zmierzchu od zorzy,
Za kilka koron (cennikowi wierny),
Z których ma tyle, że głodem się morzy,
Lecz cichy dźwiga swój żywot mizerny...

. . . .

Zbudźcie się ze snu, towarzysze pracy!
Lecz w czas, nim jeszcze śmierć was w grób zawlecze...
Upomnijcie się — lecz nie jak żebracy —
O byt dla rodzin... o prawa człowiecze!

Lwów, 29.VII, 1917. *A. Sz.*

Sprawozdania z posiedzeń Zarządów i Zgromadzeń.

Posiedzenie Zarządu Związku z dnia 14 sierpnia 1917 r. Przewodniczący Sussmann; sekretarz Gebhardt. — Usprawiedliwieni: Otto Pochop, Schiegl i powołani do służby wojskowej członkowie Zarządu. — Nadesłano: Sprawozdanie za rok 1916 powiatowej Kasy chorych Baden. — Doniesienie o zgonie Anny Schiegl, matki naszego członka Zarządu kol. Schiegl'a, w imieniu Zarządu Związku złożono wymienionemu koledze pismo kondolencyjne. — Zawiadomienie o mającym się odbyć kongresie pokojowym, względnie Zjeździe socyalistów i Komisyi zawodowych, zwołanych do Sztokholmu; Komisya Zawodowa zwraca uwagę, że Związkom centralnym przysługuje prawo, do wysłania po jednym delegacie i motywuje potrzebę wysłania takiej delegacyi. — Zawiadomienie z Krakowa o odbytem tam nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie ze Zjazdu związkowego; wynik wypadł po myśli centralizacyi. — Zawiadomienie o odbytem nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu w Bernie, gdzie również przyjęto do wiadomości sprawozdanie ze Zjazdu związkowego i że wkładkę tygodniową do Stowarzyszenia od dnia 1 sierpnia r. b. podwyższono o 40 h, która będzie pobierana w wysokości K 2·40 do końca 1917 r., podczas gdy od 1 stycznia 1918 r. wynosić będzie K 2·90 tygodniowo; następnie zdano sprawę z odbytej ostatnio konferencyi z zastępcami pryncypałów o podwyższenie dodatków drożyźnianych, przyznane szczupłe dodatki drożyźniane wywołały wielkie oburzenie pomiędzy członkami, którzy stanowczo żądają odpowiednio wyższych dodatków i w razie potrzeby użyją wszystkich środków do osiągnięcia tychże. — Pismo Komitetu redakcyjnego „Il Risveglio“, w którem żąda się, aby nadal tak jak dotąd wychodził organ związkowy w objętości raz dwóch stronic, drugim razem czterech stronic. Temu życzeniu na razie nie można zadość uczynić). — Zaproszenie Stowarzyszenia państwowego pomocników dla przemysłu drukarskiego i gazetowego Austryi na IV zwyczajne walne zgromadzenie 8 września i dni następnych w Wiedniu. (Wysłanie delegata poruczono prezydyum). Sprawozdanie sekretarza Związku o jego delegacyi na zgromadzenia członków niemieckich i czeskich Centralnego Stowarzyszenia drukarzy Czech „Typografická Beseda“ w Pradze. (Przyjęto do wiadomości). — Sprawozdanie o obradach z zastępcami organizacyi pryncypałów Austryi względem dodatków drożyźnianych. Ponieważ te obrady rozbiły się, uchwalono odpowiednie zarządzenia. — Kol. Weidinger złożył swój mandat jako członek Zarządu. Na jego miejsce wchodzi kol. Marianek. — Sprawy wewnętrzne.

Posiedzenie Zarządu Stow. (dla Galicyi Zachodniej), odbyte 5 września b. r. w Krakowie. Przewodniczy kol. L. Misiołek, sekretarz A. Marszałek. Obecni: kol. Gaweł, Krawczuk, Witkowski, Rybka, Dębowski z Zarządu; Koczorowski, Rossowski, Centkowski z komisyi kontr. Nieobecni: Giza, Gasparski, Korzuch, Markiewicz St. — Odczytany protokół przyjęto. — Przewodniczący zawiadamia, że podwyższony dodatek drożyźniany wypłacono 1 września wraz z dopłatą za sierpień. — W sprawie wykreślenia kol. Konarskiego Wł. wyjaśnia sekretarz, że tenże po powrocie do Krakowa nadpłacił zaległe wkładki. — Podanie p. M. Sucheckiego, syna ś. p. Teofila, o wypłacenie wyższej odprawy pośmiertnej załatwiono odmownie. — Wykreśleni zostali z powodu zalegania z wkładkami: Bożejko Karol, Tulius Józef. — Następnie odbyła się dłuższa dyskusya nad sprawą podwyższenia dodatku drożyźnianego. Polecono prezydyum zwołać nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 9 września z porządkiem dziennym: Podwyższenie dodatku drożyźnianego. — Po załatwieniu kilku spraw administracyjnych zamknął przewodniczący posiedzenie o godz. 10 wieczór.

Posiedzenie Zarządu Stow. odbyte dnia 14 września b. r. w Krakowie. Przewodniczący kol. Misiołek, sekretarz A. Marszałek. Obecni: Gaweł, Giza, Krawczuk, Witkowski, Rybka, Markiewicz St., Dębowski jako członkowie Zarządu; kol. Koczorowski, Serafin, Centkowski komisya kontrolująca. Nieobecni: kol. Gasparski, Korzuch, Rossowski. — Protokół przyjęto. — Przewodniczący zawiadamia, że Zgromadzenie ostatnie poleciło Zarządowi przeprowadzenie akcyi dodatku drożyźnianego. Prezydyum przygotowało memoryał, który ma być poręczony pryncypałom. Pismo to po odczytaniu i dłuższej dyskusyi z pewnemi poprawkami przyjęto i polecono prezydyum wręczyć je p. W. L. Anczycowi, jako przewodniczącemu Związku właścicieli drukarń dla Galicyi zachodniej. — Przyjęci do stow: Kołodziej Edmund, urodzony w Mor. Ostrawie 10 sierpnia 1887 r., zecer wypisany 1 stycznia 1909, Fortuna Robert, Szymański Wł., przyjęci za wpisem i poświadczeniem lekarskiem. Wata St., Tulius Józef, przyjęci z nadpłaceniem zaległych władek. — Postanowiono zawiadomić kol. Paszkowicza we Lwowie, że kolega Piotr Hołub wkładek do organizacyi nie płaci. — Wstrzymanie zapomogi w słabości kol. Karbowskiemu J. przyjęto do wiadomości. — Z powodu przedłużania się wojny, poruszono stosunek dawnej filii krakowskiej do gal. „Ogniska“ we Lwowie. Polecono napisanie listu do Zarządu „Ogniska“ — Przewodniczący oznajmia, że na najbliższem posiedzeniu przedłoży sprawozdanie o funduszu cennikowym. — Po omówieniu jeszcze kilku spraw organizacyjnych zamknął przewodniczący posiedzenie o godzinie 10 wieczór.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbyte 9 września w lokalu „Ogniska“ w Krakowie. — Przewodniczący kol. L. Misiołek otwiera zgromadzenie o godz. 10½ przed południem i poleca sekretarzowi kol. Marszałkowi odczytanie protokółu, który zebrani przyjęli.

Kol. Misiołek przedstawił, że z powodu szalejącej drożyzny i ciężkich warunków, w jakich obecnie żyjemy Zarząd zwołał to Zgromadzenie w celu zastanowienia się nad sposobami, jak sobie w tem ciężkiem położeniu ulżyć. Nawołuje do usilnej pracy, aby przecież zjednoczonemi siłami doprowadzić do jakiej takiej egzystencyi. Następnie przedstawia akcyę za dodatkiem drożyźnianym, przedstawiając całą genezę tejże. I na Zjeździe Związkowym była mowa o drożyźnie. Konferencya wspólna odbyta w lipcu podniosła nam dodatki drożyźniane, z tem, że w dalszych naradach nastąpi znaczniejsza podwyżka. Narady te jednak zostały zerwane z powodu niemożliwych do przyjęcia żądań, które pryncypałowie stawiali w zamian za podwyżkę. Kol. Misiołek stwierdza, że sprawa, dążąca ku poprawie naszej egzystencyi idzie bardzo ciężko, gdyż pryncypałowie nic darmo nie dadzą. Dowodem tego jest żądanie znowu zwiększenia skali uczni i wprowadzenia kobiet do zecerni. Lata całe organizacya walczyła, aby w naszym zawodzie stosunki poprawić, a dziś pryncypałowie żądają od nas, abyśmy się z lekkiem sercem tych zdobyczy zrzekli. I dobrze się stało, że koledzy nasi w Wiedniu tym żądaniom odmówili. Drożyzna jednak jest obecnie straszna i z każdym dniem wzrasta. Z zarobków, które obecnie mamy, nie jesteśmy w stanie w żaden sposób wyżyć, nie mówiąc już o sprawieniu odzieży lub obuwia dla siebie i swej rodziny. Proponuje imieniem Zarządu podwyższenie dodatków jak następuje:

		Klasa			
		I	II	III	IV
		koron			
Stopień płacy	A	6·60	6·90	8·40	9·10
„ „	B	8·10	8·70	10·85	11·20
„ „	C	9·—	9·60	11·90	12·25

Dodatki dla zecerów na sztukę pracujących ustanawia się i udziela jednolicie podług wymiaru stopnia płacy C. Wypłata tych kwot odbywa się tygodniowo. Wynagrodzenie za godziny nadobowiązkowe podwyższa się wszędzie o 20 h.

W dyskusyi zabiera głos K. Peler, że dzisiaj nie powinniśmy żądać podwyżki dodatku drożyźnianego, lecz zmiany cennika, motywując to tem, że cennik nasz nie stoi w żadnym stosunku do obecnie panujących cen wszystkich artykułów spożywczych. Wyjściem z tego błędnego koła jest zdaniem jego jedynie zmiana ogólna cennika. Inne zawody już się wyemancypowały i mają wyższe daleko płace za swoją pracę.

Kol. Koczorowski powiada, że myśl jest bardzo ładna, ale nie można tak łatwo zrywać umów wspólnie nas obowiązujących. Cennika obalać nie można, ale w ramach jego można żądać wydatnej pomocy ze strony pryncypałów.

Kol. Knöbel wnosi, aby żądać od pryncypałów podwyższenia zarobków przynajmniej o 50%.

Kol. Pankiewicz zaznacza, że są po drukarniach braki co do hygieny. Zwraca się do kolegów, aby w tym kierunku współdziałali.

Kol. Witkowski zwraca uwagę, że koledzy w dyskusyi często powołują się na obowiązek pryncypałów, którzy ze stanowiska ludzkiego, obywatelskiego i t. p. powinni rozumieć nasze położenie i uwzględniać nasze potrzeby; tymczasem my na tych przesłankach nie budować nie możemy, bo kapitaliści są zawsze i wszędzie egoistyczni i bezwzględni. Uznają nasze potrzeby tylko wówczas, gdy jesteśmy silni. Niechaj każdy zatem należy do organizacyi i opłaca fundusz cennikowy.

Kol. Korzuch wyraża życzenie, aby koledzy, którzy pójdą w sprawie podwyżki dodatku drożyźnianego do pryncypałów, dali im poznać, w jakiem my jesteśmy położeniu, że nie żyjemy obecnie, ale tylko wegetujemy. Co do nienależenia do organizacyi przytacza drastyczny wypadek z śp. kol. Krzyżanowskim. Koledzy dużo chcą żądać, są usposobieni rewolucyjnie, a nie chcą do organizacyi należeć i nic nie płacą. Są drukarnie, gdzie koledzy namawiają jedni drugich, aby do organizacyi nie należeli i nie płacili.

Kol. Bandura Józef oświadcza, że trzeba agitować po drukarniach, aby wszyscy należeli do organizacyi i płacili fundusz cennikowy i sam przyrzeka w tym kierunku agitacyę.

Kol. Baranowski przemawia przeciw zwiększaniu liczby uczni.

Kol. Gaweł zauważa, że dyskusya obecnie jest bardzo rzeczowa i koledzy wiedzą czego mają żądać. Niektórzy jednak koledzy za daleko idą, żądając obecnie zmiany cennika. Cennik zmieniać to nie tak łatwo. Termin zmiany cennika przypada w roku przyszłym. Już teraz powinismy być przygotowani do walki. Teraz żądajmy tylko podwyższenia dodatku drożyźnianego.

Po wyczerpaniu dyskusyi kol. Misiołek w końcowem przemówieniu stwierdza, że niezwykle licznie zebrani koledzy uznają powagę obecnej chwili i dlatego żądania winni odnieść dobry skutek. Poczem wniosek Zarządu jednomyślnie został uchwalony. Ponieważ nikt z obecnych nie żądał głosu kol. Gaweł zamknął zebranie o godz. 3/42 popołudniu.

Urząd cennikowy austryackich drukarzy.

(Wiedeń, V, Giessaufgasse 34, II·5.)

(Wyciąg z protokółu posiedzenia w d. 7 sierpnia 1917 r.)

1. Rekurs zecera z Pragi przeciw orzeczeniu Rozjemczego Sądu cennikowego dla Czech z dnia 5 lipca 1917 r. — Strony wypowiedziały się co do tego zażalenia listownie. — Sprawa: Rekurujący uwolnił się, na wezwanie kierownika drukarni, od pracy w święta 16 i 17 maja, uzasadniając, że w celu zakupna żywności musi na te święta wyjechać. W przypadającym bezpośrednio po świętach dniu powszednim rekurujący przybył do pracy dopiero popołudniu i przedstawił kierownikowi drukarni, że z powodu zaszłej przeszkody nie mógł wcześniej przybyć do pracy. Kierownik przyjął to do wiadomości, jednakowoż przy wypłacie, powołując się na § 10, ust. 11 Cennika, nie wypłacił skarżącemu za te dwa święta przypadającego zarobku. Rekurujący zaskarżył firmę do Rozjemczego Sądu cennikowego dla Czech o wynagrodzenie tych dwóch świąt i oświadczył na rozprawie, że przez przyjęcie milcząco ze strony kierownika do wiadomości jego usprawiedliwienia bez jakiegokolwiekbądź zarzutu, uważa za dodatkowe zezwolenie na opuszczenie pracy. Zaś kierownictwo zakładu oświadczyło, że milczące przyjęcie usprawiedliwienia do wiadomości nie jest żadnem zezwoleniem na opuszczenie pracy. Rozjemczy Sąd cennikowy nie uwzględnił tej skargi większością głosów. Przeciw temu wyrokowi wniósł skarżący rekurs do Urzędu cennikowego. Urząd cennikowy po przeprowadzeniu rozprawy wydał następujące orzeczenie: Rekurs skarżącego przeciw wyrokowi Rozjemczego Sądu cennikowego dla Czech z dnia 5 lipca 1917 r. oddala się i zatwierdza się wyrok Rozjemczego Sądu cennikowego. — Powody uzasadniające: Przez oświadczenia tak skarżącego jak i oskarżonej firmy nie zaprzeczono, że zaszło opuszczenie pracy w następującym bezpośrednio po dwóch świętach dniu powszednim. Urząd cennikowy wedle tego miał zbadać, czy ze strony kierownika zakładu nastąpiło dodatkowe zezwolenie na opuszczenie pracy w myśl § 10, ust. 11 Cennika albo czy też na podstawie podanych powodów przez skarżącego musiało to nastąpić. Przy rozpoznawaniu tej sprawy wykazało się, że wprawdzie usprawiedliwienie skarżącego przyjęto przez kierownika zakładu do wiadomości, ale nie dano dodatkowego zezwolenia na opuszczenie pracy i że skarżący miał sposobność w swoim czasie przybyć do pracy, jeżeliby w dniu 18 maja rano był użył do powrotu swego pociągu pierwszego, a nie dopiero drugiego. Obowiązku dodatkowego zezwolenia na opuszczenie pracy nie można z tego wywnioskować. Ponieważ skarżący bez ważnej przyczyny zaniedbał sposobności stawienia się na czas do pracy, firma oskarżona była uprawniona w myśl § 10, ust. 11 Cennika odmówić wynagrodzenia skarżącemu za te dwa dni świąt.

2. Orzeczenia Rozjemczych Sądów cennikowych, które na podstawie umowy obu kontrahentów Cennika z dnia 24 lutego 1917 r. powzięto, znosi się, ponieważ ta umowa przez Urząd cennikowy nie została włączona do Cennika i przeto takowej brak mocy obowiązującej. Urząd cennikowy jednakowoż oświadcza, że w wypadkach, gdzieby wyłoniły się na podstawie tej umowy nieporozumienia, mają interweniować zastępcy krajów koronnych i te różnice łagodzić.

3. Drukarnia „Spolecenska knihtiskarna“ w Budziejowicach w myśl § 67, ust. 6 Cennika została wykluczona z wspólności cennikowej.

4. Przyjęto do wspólności cennikowej następujące drukarnie: Knihtiskarna Fr. Hofmann'a w Kralowem Dworze p. Praga, Czechy; Vysocanska Knihtiskarna (Kratochwil a spol.) w Wysocanach p. Praga, Czechy.

5. Z powodu zmiany firmy skreślono z wspólności cennikowej: drukarnię Wincentego Wehle w Wysocanach p. Praga, Czechy.

6. Zecer Alojzy Krutsky w Klatowej, Czechy, został w myśl § 67, ust. 6 Cennika wykluczony z wspólności cennikowej.

F. Scheuringer,
przewodniczący towarzyszów.

Jerzy Jahoda,
przewodniczący pryncypałów.

Rozjemczy Sąd cennikowy dla Styryi.

(Wyciąg z protokółu posiedzenia z dnia 24 lipca 1917 r.)

Przewodniczący: towarzysz Henryk Nowak.

Skarga zecera maszynowego przeciw drukarni w Gracu o potrącenie dodatku za szychtową pracę nocną i zapłaty wbrew zawartym w dniu 30 stycznia 1917 r. postanowieniom przez kontrahentów Cennika na podstawie § 1154 *b* powszechnego kodeksu cywilnego. Sprawa: Skarżący żąda wypłacenia dodatku za cztery szychty nocne, za które mu zarząd zakładu potrącił podczas ośmiodniowej jego choroby i zaznacza, że ten dodatek tworzy część jego płacy, względnie zarobku, przeto nie może mu być potrącony. Zastępca firmy wywodzi, że dodatek za noc nie może być zaliczony do stałej płacy tygodniowej, dlatego strącenie jest uprawnione. — Orzeczenie (jednogłośnie): Do skargi przychyla się i należy odpowiednią kwotę skarżącemu dopłacić. — Uzasadnienie: Ponieważ dodatek za noc przedstawia dla zecera maszynowego wynagrodzenie za godziny nocne w przeciągu normalnego ośmiogodzinnego czasu pracy, tworzy on dla skarżącego, który co drugiego tygodnia pracuje w szychcie nocnej, stały i ciągły dochód za normalne wykonywanie pracy i przeto musi być uważany jako należący do stałego zarobku.

Henryk Nowak,
przewodniczący towarzyszów.

Franciszek Seifert,
przewodniczący pryncypałów

Sprawozdanie sytuacyjne z okręgu Związku za II-gi kwartał 1917 r.

Zebrane wykazy, odnoszące się do stanu ruchu w zakładach drukarskich w Austryi, jak również do stosunków cennikowych i do życia Stowarzyszeń w zakresie działalności Związku austryackiego, wydały za II kwartał 1917 r. następujący wynik:

Podług tego stan ruchu w zakładach drukarskich był

w kraju	w II-im kwartale 1916 r.	w II-im kwartale 1917 r.
Czechy	słaby	dobry
Dalmacya	słaby	dobry
Galicya wschodnia	dobry	dobry
Galicya zachodnia	dobry	dobry
Karyntya	dobry	dobry
Kraina	dobry	dobry
Pobrzeże	słaby	słaby
Morawy	b. dob.	bardzo dobry
Austrya Dolna	dobry	dobry
Austrya Górna	dobry	bardzo dobry
Solnogród	dobry	dobry
Śląsk	dobry	dobry
Styrya	dobry	dobry
Tyrol-Przedarulania	słaby	dobry

Rzeczywisty stan ruchu wyobrazimy sobie, jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę odnośne dane trwania bezrobocia naszych członków zawodowych.

Dane te przedstawiają się jak następuje:

Przy przeciętnym stanie członków 6318 w II-im kwartale 1917 r. stwierdzono u bezkondycyjnych w miejscu 503 dni bezrobocia; w II-im kwartale 1916 r. wynosił przeciętny stan członków 7315, ilość zaś wykazanych dni bezrobocia 9512; w stosunku do roku zeszłego okazuje się więc zmniejszenie ilości dni bezrobocia o 9009.

Według ilości dni było więc bez przerwy podczas całego II-go kwartału 1917 r. bezkondycyjnych 6, przeciętnie do liczby członków = 0·1%, (w roku zeszłym 105 = 1·44%). Z tego wynika, że tegoroczny stan podaży rąk do pracy był znacznie pomyślniejszym, niż w tym samym okresie roku zeszłego.

Odnośnie do pracy pogodzinowej przedłożono następujące wiadomości: W Czechach wykonano 14.000 godzin, które z powodu braku personalu nie dały się ominąć. — W Dalmacyi z tego samego powodu pracowano po godzinach. — W Galicyi wschodniej zecerzy ręczni wykonali 400 godzin, zecerzy maszynowi 500 godzin, których nie można było uniknąć. — W Galicyi zachodniej wykazano 3540 godzin. — Z Karyntyi nie nadesłano w tym względzie żadnych danych. — W Krainie pracowano bardzo wiele po godzinach, ponieważ z braku gazu niektóre maszyny do składania nie mogły być w ruchu i niektóre gazety były tem zniewolone znowu powrócić do układu ręcznego. — Na Pobrzeżu wykonywano pracę pogodzinową tylko w wypadkach naglących, nieuniknionych. — Na Morawach pracowano w znacznej mierze we wszystkich drukarniach po godzinach wskutek braku sił roboczych i głównie z powodu wykończenia programów szkolnych. — W Austryi Dolnej w tym kierunku nie prowadzono żadnych wykazów, gdzie jednak pracowano po godzinach, tam było to nieodzownem. — W Austryi Górnej wykonano 11.278 godzin, t. j. o 2182 godzin więcej, niż w ubiegłym kwartale; lecz także i tam z powodu braku sił roboczych nie można było tego uniknąć. — W Solnogrodzie wykonano 1300 godzin, których nie można było uniknąć. — Na Śląsku pracowano po godzinach w nader rzadkich wypadkach.— W Styryi również zmniejszyła się praca pogodzinowa, jednakowoż panuje jeszcze wciąż brak personalu. — W Tyrolu-Przedarulanii wykonano z powodu braku personalu 2.000 godzin.

Stan maszyn do składania w II-im kwartale 1917 r. w całym okręgu Związku obejmował następujące kraje, ilość miast, maszyn (z szczególnem uwzględnieniem różnych systemów) i osób:

Kraj			Linotype	Typograph	Monoline	Razem	Monotype aparaty do wypukiwania	Monotype aparaty do odlewania	Osób
Czechy	46	miastach	192	82	.	274	29	19	301
Dalmacya	1	mieście	.		1	1	.	.	1
Galicya wschodnia	1	„	8	.	.	8	.	.	9
Galicya zachodnia	2	miastach	21	.	.	21	.	.	21
Karyntya	3	„	6	4	.	10	.	.	9
Kraina	1	mieście	11			11	.	.	12
Pobrzeże	2	miastach	5	2	1	8	1	1	14
Morawy	18	„	50	26	.	76	11	7	76
Austrya Dolna	7	„	175	41	38	254	45	29	321
Austrya Górna	6	„	16	12	.	28	3	2	29
Solnogród	2	„	14	1	.	15			15
Śląsk	5	„	2	13		15			14
Styrya	3	„	19	16	2	37	.	.	69
Tyrol-Przeduralania	7	„	14	20	.	34	1	1	33
Razem II kwartał 1917:	104	miastach:	533	217	42	792	90	59	924
„ I „ 1917:	105	„	527	228	38	793	91	59	924
„ IV „ 1916:	106	„	451	176	39	666	83	54	840

Ilość maszyn do składania będących w II-im kwartale 1917 r. w ruchu zmniejszyła się więc w stosunku do I kwartału 1917 r. o 2 maszyny, zaś ilość osób zajętych przy nich powiększyła się o 2 osoby; w stosunku do IV kwartału 1916 r. powiększyła się o 138 maszyn i 84 osoby.

Na zapytania, jakie szczególne zmiany nastąpiły w ciągu kwartału w ruchu maszyn do składania po oficynach, względnie co do rodzaju użycia tychże, nadeszły następujące odpowiedzi:

W Lublanie w jednej drukarni ustawiono nową linotypę trzymagazynową; od czerwca są tylko trzy maszyny do składania w ruchu, które będą opalane gazem naftowym; z powodu braku gazu reszta maszyn nie funkcyonuje. — W Morawskiej Ostrawie sprowadzono do „Österreichische Morgen-Zeitung“ dwie linotypy. — W Austryi Dolnej w jednej miejscowości na prowincyi wycofano z ruchu dwie maszyny do składania z powodu braku nafty i benzyny; do drukarni domowej Dyrekcyi Policyi w Wiedniu sprowadzono dwa typography; w trzech zakładach dziełowych i czterech gazetowych pracowano na zmiany; w siedmiu zakładach gazetowych zatrudniano 30 rezerwowych zecerów maszynowych; w czterech oficynach maszyny do składania wykonywały podczas dnia inne roboty, wieczorem układ gazetowy; w jednym zakładzie pracował sam właściciel drukarni, w drugim żona właściciela drukarni lub jego córka na maszynie do składania. — W Braunau (Austrya Górna) pracuje na maszynie do składania zarządca drukarni; w Gmunden pracują na maszynach do składania osoby wojskowe ze szpitala; w Lincu w jednej oficynie pracują na maszynach do składania od czasu do czasu urlopowani żołnierze; w jednej zaprowadzono na dwóch maszynach do składania pracę szychtową, w innej oficynie na jednej maszynie do składania, gdzie czasowo są w ruchu aparaty monotypowe do wypukiwania i odlewania; w Wels są dwa typografy w dwóch szychtach w ruchu, w innej oficynie jest jedna maszyna do składania w dwóch szychtach w ruchu, podczas gdy dwie maszyny wycofano z ruchu; w Steyr pracuje wedle potrzeby wyszkolony wypisany uczeń na maszynie do składania lub składa ręcznie. — W Innsbrucku wycofano trzy typografy a w ich miejsce ustawiono świeżo trzy linotypy, obecnie jest sześć typografów bezczynnych. W Dornbirn również jeden typograf wyłączono z ruchu.

Postanowienia austryackiego Cennika drukarskiego co do płacy, czasu pracy i skali uczniów przestrzegano w całej pełni w Czechach. — W Dalmacyi wydarzały się drobne przekroczenia

Cennika, które wkrótce usunięto, ponieważ obecnie znowu największa część drukarzy w Zadarze jest zorganizowaną. — W Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej, Karyntyi, Krainie, na Pobrzeżu, Morawach, w Austryi Dolnej i Austryi Górnej na ogół przestrzegano postanowienia Cennika; nieprawidłowość co do maszynisty rotacyjnego wśród nie mogła być jeszcze usuniętą, ponieważ nie można wyszukać zastępcy; w Gmunden z tego samego powodu pracuje uczeń na maszynie rotacyjnej, w miejscu powołanego maszynisty do wojska. — W Solnogrodzie, na Śląsku i w Styryi wszędzie przestrzegano postanowienia Cennika; — W Tyrolu-Przedarulanii na ogół również, tylko u Zach'a w Innsbrucku uczeń bez nadzoru towarzysza pracuje na wszystkich maszynach; wniesiona skarga przeciwko temu do Rozjemczego Sądu cennikowego jeszcze nie jest załatwiona.

Odnośnie co do korzystania przez pryncypałów z równorzędnych Biur stręczenia pracy nadeszły następujące zawiadomienia: W Czechach, Krainie, na Pobrzeżu, Morawach i w Styryi korzystano wyłącznie; w Dalmacyi, Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej, Karyntyi, Austryi Dolnej, Austryi Górnej i Tyrolu-Przedarulanii po największej części; w Solnogrodzie i na Śląsku częściowo.

Działalność agitacyjną i organizacyjną austryackich towarzyszów drukarskich wykazuje następujące zestawienie:

W II-im kwartale 1917 r. odbyto:	Zgromadzeń Stowarzyszeń	Zgromadzeń filij	Posiedzeń Wydziałów głównych	Posiedzeń Wydziałów filij	Ogólnych zgromadzeń towarzyszów	Posiedzeń mężów zaufania Wydziałów Zgromadzenia towarzyszów	Zjazdy kolegów	Ogólna liczba zgromadzeń
przez Związek	.	.	5	.	.	.	.	5
w Czechach	7	32	7	20	1	5	.	72
w Dalmacyi	1	.	3	.	.	.	.	4
w Galicyi wschod.	.	.	3	.	1	.	.	4
w Galicyi zachodn.	1	.	4	.	.	.	.	5
w Karyntyi	1	.	3	.	.	.	.	4
w Krainie	.	.	4	.	.	.	.	4
na Pobrzeżu	2	.	6	.	.	.	.	8
na Morawach	1	9	6	11	.	5	.	32
w Austryi Dolnej	3	28	4	7	.	3	.	45
w Austryi Górnej	.	.	3	.	.	3	.	6
w Solnogrodzie	1	.	3	.	.	.	.	4
na Śląsku	1	7	3	7	.	2	.	20
w Styryi	.	2	2	.	.	2	.	6
w Tyrolu-Przedarulanii	.	3	7	.	.	1	.	11
Razem	18	81	63	45	2	21	.	230

Udział w zgromadzeniach był dobry w Czechach, Dalmacyi, Galicyi wschodniej, Krainie, Morawach, w Austryi Górnej, Solnogrodzie, na Śląsku, w Styryi i Tyrolu-Przedarulanii; średni w Galicyi zachodniej i Austryi Dolnej; słaby w Karyntyi i na Pobrzeżu.

O innych uwagi godnych zdarzeniach są następujące zaznaczenia:

Co do udzielania dodatków drożyźnianych doniesiono ze Splitu, że tam wypłacano zamiast ustanowionych dodatków miesięcznych K 21·—, tygodniowo K 10·—. We Lwowie wypłacano stałym zecerom nie K 20·—, jak mylnie w kwartalnem sprawozdaniu sytuacyjnem za I-szy kwartał podano, lecz K 24·— miesięcznie.

Na zakończenie niniejszego sprawozdania, należy koniecznie przypomnieć, że do zestawienia ogólnego sprawozdania za późno nadsyłane bywają do Wiednia potrzebne dane ze Stowarzyszeń poszczególnych krajów koronnych po ponownych upomnieniach. Uprasza się przeto kierownictwa Stowarzyszeń, aby zechciały zastosować się ściśle do terminu przepisanego. *Dv.*

IV. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia personalu pomocniczego.

W dniach 8 i 9 września odbyło się w Wiedniu IV. Walne Zgromadzenie Państwowego Stowarzyszenia personalu pomocniczego w przemyśle drukarskim i gazetowym Austryi. Zarząd centralny zjawił się w komplecie, oraz delegaci: Z Austryi Dolnej, Berna, ze Lwowa (Konstanty Maćkówka), z Gracu, Celowca, Lincu, Liberca, Innsbrucku i t. d. Z grup miejscowych: Trvest, Kraków, Czerniowce, i Lublana, nie było zastępców. Z zaprzyjaźnionych Związków pomiędzy innymi byli obecni: Lepold Pochop, przewodniczący austryackiego Związku Stowarzyszeń drukarzy, a z łona wiedeńskiego Wydziału towarzyszów drukarskich Antoni Wieser.

Tow. Schuhmeier zdał sprawę z czynności Stowarzyszenia za ubiegły okres od ostatniego Walnego Zgromadzenia 1914 r. Referent przedstawił barwny obraz z życia Stowarzyszenia podczas tej okropnej wojny światowej. Wedle tego obszernego sprawozdania, które pokrótce podajemy, Zarząd centralny podczas tego okresu wojennego wywiązał się ze swego nader trudnego zadania, mając największe starania zawsze na oku, by zapewnić dalsze istnienie organizacyi. Pierwszą uchwałą tegoż było ustalenie karencyi 14-dniowej do poszczególnych istniejących zapomóg, jednakowoż ta uchwała nie wydała pożądanego wyniku. Bezrobocie było ogromne, przeszło 700 członków było bez pracy, musiano więc z konieczności ograniczyć zapomogi. Podwyższenie wkładek, uchwalone na ostatniem Walnem Zgromadzeniu, przeprowadzone bez zarzutu we wszystkich grupach miejscowych, umożliwiło z dniem 1 stycznia 1915 r. wypłacanie zapomóg znowu w dawnej wysokości. Z dnia na dzień coraz bardziej wzrastająca drożyzna dawała się ciężko we znaki. Nędza i głód wciskały się gwałtem do rodzin członków, więc Zarząd centralny starał się wszelkiemi siłami o uzyskanie dodatków drożyźnianych, co wreszcie po długich korowodach zostało uwieńczone dobrym skutkiem.

Walne Zgromadzenie dostosowując się do obecnego położenia zmieniło statut, a mianowicie utworzyło nowe §§ 2, 5 (ust. 1) i 15 (ust. 1).

§ 2. Celem Stowarzyszenia jest udzielanie zapomóg swoim członkom, w miarę środków w wypadkach choroby, niezdolności do pracy, spowodowanych z innych przyczyn, tak osobistych, jak i społeczno-gospodarczych; wsparcie po członkach zmarłych nie może przekroczyć kwotz K 400.

§ 5. Członkiem Stowarzyszenia może być każdy pracujący (obojga płci), który zgłosi się u przewodniczącego Stowarzyszenia lub u jednego z kierowników grupy miejscowej. Przyjęcie nastąpi przez Zarząd Stowarzyszenia, może być odrzucone bez podania powodów. Nim Stowarzyszenie ukonstytuuje się, nastąpi przyjęcie członków przez przedstawiciela względnie przedstawicieli.

§ 15. Każda grupa miejscowa wybiera przewodniczącego, dalej na każdych 50 członków (ułamki liczą się za 50) jednego członka Zarządu, których liczba jednak nie może przekroczyć ośmiu. Wydział grupy miejscowej wybiera na swem posiedzeniu konstytuującem z grona swego zastępcę przewodniczącego, swoich sekretarzy i skarbnika, resztę prac administracyjnych rozdziela na poszczególnych członków. Wydział grup miejscowych ustala sam swój porządek obrad. Prócz tego jako nadzór gospodarki finansowej wybiera trzech członków komisyi kontrolującej. W większych grupach miejscowych (ponad 500 członków) może komisya kontrolująca składać się z 5 osób.

Także i co do taksy wpisowej uchwalono nowy ustęp.

Wpis wynosi w I. i II. klasie 60 h, w III. klasie K 1. Od wpisu uwolnieni są tacy członkowie, którzy z powodu stosunków prywatnych zmuszeni byli ze Stowarzyszenia wystąpić, i przy ich wystąpieniu, jak również przy ponownem przystąpieniu prawidłowo wymeldowali i zameldowali się. Okres wy- i zameldowania wynosi 14 dni.

Najważniejszem postanowieniem jest wprowadzenie wedle klas wkładki **jednolitej** dla członków.

Wkładka tygodniowa dla członków w I. klasie wynosi po włączeniu funduszu ochrony cennika 40 h (dotąd 30 h), w II. i III. klasie K 1 (dotąd 70 h).

Karencya terminatorek wynosi do przejścia na drugą klasę 26 tygodni.

Dla skarbników oficynowych przyznano odtąd za inkasowanie wkładek tygodniowych po 1 hal. od wkładki.

Zapomogę dla położnic podwyższa się we wszystkich trzech klasach z K 10 na K 20.

Zapomogę w podróży dla II. klasy podwyższa się z 3 h na 5 h i dla III. klasy z 4 na 6 h za kilometr.

Najwyższy wymiar zapomogi w II. i III. klasie podwyższa się we wszystkich stopniowaniach o K 10.

Do Zarządu wybrani: Schuhmeier Karol, jako przewodniczący; Wlczek Józef, Frankl Franciszek, Senninger Fryderyk, Weideliner Jan, Papouschek Jan, Huck Eliza, Poddany Józef, Fels Eliza, jako członkowie Zarządu; Helmesberger Edmund, Predel Szymon, Huckauf Marya, Lochay Franciszek, Haupt Gustaw, jako zastępcy. — Komisya kontrolująca: Seuche Franciszek, Träger Alojzy, Engelmann Antoni, Kronwinkler Karol i Lachmann Karol; zastępcy: Hanak Anna, Sattler Augustyn, Londa Jan, Winkler Augustyna, i Radl Antonina.

Na posiedzeniu poufnem omówiono wyczerpująco sprawę cennikową. Należy zaznaczyć, że do tej kwestyi odnoszono się także ze zrozumieniem w całej pełni. Najbliższy ruch cennikowy ma nastąpić w roku 1918.

Zresztą zwracamy uwagę na niebawem ukazać się mający protokół stenograficzny.

Dalej nadmienić należy, że dnia 25 sierpnia br. minęło dziesięć lat od założenia tego Stowarzyszenia. W ubiegłem dziesięcioleciu wypłacono jedynie na zapomogi sumę K 312.695·05, przeto prawie jedną trzecią miliona koron, a mianowicie: Dla bezkondycyjnych K 121.337·41, chorym K 165.882·79, wsparcia po członkach zmarłych K 14.380·—, w podróży K 874·25 i nadzwyczajne zapomogi K 10.220·— Te cyfry wymownie udowadniają ile biedy i nędzy złagodziła ta organizacya zawodowa. Od lat pięciu należy także Stowarzyszenie roznosicieli gazet do tej organizacyi centralnej. Państwowe Stowarzyszenie jako organizacya walcząca w ciągu tego minionego dziesięciolecia działała zawsze skutecznie, członkowie są świadomi swego celu.

My towarzysze drukarscy, witamy serdecznie i cenimy to. Im silniejsze będzie owo Stowarzyszenie tem pożyteczniej dla nich i dla nas. Jego zdobycze są zarazem i naszemi, tak samo, jak nasze są także zdobyczami personalu pomocniczego.

NEKROLOGIA.

— Edmund Halawa, przeżywszy lat 38, zmarł w dniu 22 września b. r. Zmarły od r. 1907 do 1909 pełnił obowiązki sekretarza Towarzystwa zapomogowego, był również niejednokrotnie wybierany mężem zaufania i skarbnikiem oficynowym. Podczas ewakuacyi Krakowa w r. 1914 został wywieziony do Czech, gdzie przy jednym z ówczesnych przeglądów pospolitego ruszenia uznano go za zdolnego do służby wojskowej, pomimo rozwiniętej już w nim choroby piersiowej. Po pięciomiesięcznym pobycie w armii został z niej uwolniony, jako inwalida. Przed kilku tygodniami udał się na leczenie do szpitala, gdzie nabawił się nowej choroby: czerwonki, która była ostatecznie przyczyną jego śmierci.

— Sebastyan Ziarko, pomocnik drukarski, przeżywszy lat 68, zmarł na czerwonkę d. 7 września. Zmarły był jednym z inicyatorów przystąpienia krakowskiego personalu pomocniczego drukarskiego do organizacyi państwowej, a z chwilą urzeczywistnienia się jego starań należał do najgorętszych zwolenników zrzeszania się swych kolegów. Pełnił kilkakrotnie funkcye członka wydziału grupy lokalnej oraz skarbnika oficynowego. W drukarni Nakładowej (dawniej Korneckiego) pracował jako pomocnik przeszło 40 lat. Cześć jego pamięci!

KRONIKA.

— Reforma Kas dla chorych. Dnia 24 września r. b. odbyła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencya nad przeprowadzeniem noweli o ubezpieczeniu na wypadek choroby. W naradach brali udział reprezentanci min. robót publicznych, sprawiedliwości i handlu, a także zaproszeni posłowie oraz zastępcy wielkich związków Kas chorych; zaproszono również niektórych reprezentantów stowarzyszeń robotniczych. — Pierwszym punktem porządku dziennego była dyskusya nad podwyższeniem taryfy ubezpieczeniowej, na co wszyscy się zgodzili; ustanowiono termin wprowadzenia na 1 stycznia 1918 r. — Drugi punkt obrad stanowiła sprawa ubezpieczenia rodzin, co jakkolwiek jest konieczne i przez robotników oddawna pożądane, jednak miało dotąd liczne i nieprzewidziane trudności zwłaszcza z powodu nieprzychylnego stanowiska lekarzy, którzy na żadne ubezpieczenie rodzin zgodzić się nie chcieli. — Ostatni punkt stanowiła sprawa kontroli chorych. Narady trwały przez cały dzień.

— Drukarze w Finlandyi. Na tle stosunków drożyźnianych wynikł w lipcu strejk drukarzy finlandzkich, który po 5-tygodniowem trwaniu zakończył się w sierpniu. Koledzy finlandzcy uzyskali szereg ustępstw w dziedzinie ogólnych warunków pracy, a oprócz tego zdobyli 3 stopnie podwyżki płac. Natychmiast nastąpiło podwyższenie płac o 110%, następna podwyżka naznaczona jest na 15go października w wysokości 15%, trzecie zaś podniesienie płac nastąpi 15go stycznia nowego roku również w wysokości 15%. Podczas strejku wychodził tylko jeden dziennik w Helsingforsie — pismo socyaldemokratyczne.

— Ilość robotników warszawskich. W pierwszym kwartale roku bieżącego w Warszawie czynne były 44 fabryki, zatrudniające 2250 robotników; przed wojną zaś było w ruchu 193 fabryk z 32.134 robotnikami, a spisowi przedwojennemu podlegały tylko te fabryki, które liczyły ponad 50 robotników.

— Wzrost zarobków robotniczych w Niemczech. Wydawnictwa robotnicze w Niemczech podają następujące dane o wzroście płac podczas wojny: W przemyśle maszynowym przeciętny zarobek dzienny podniósł się u mężczyzn o 48%, u kobiet o 70·2%. W przemyśle elektrycznym przeciętna płaca u mężczyzn wzrosła o 64·6%, u kobiet o 74·5%. W przemyśle metalowym u mężczyzn o 44·5%, u kobiet o 99 5%. W przemyśle chemicznym zarobki podniosły się u mężczyzn o .4·2%, u kobiet o 50·4%.

— 2,000.000 egzemplarzy. Tyle bije codzienne pismo angielskie „Daily Mail“, które od lat dwudziestu wydaje lord Northcliff, dawniejszy p. Harmsworth. Żaden inny dziennik na świecie nie posiada ani tego rozpowszechnienia, ani tego wpływu. A ponieważ wydawca jego nabył i „Timesa“, nie bez pewnei słuszności jego polityczni przyjaciele głoszą, że Northcliff jest potęgą, mocniejszą, niż król i niż gabinet. „Daily Mail“ (Kuryer Codzienny) obchodził niedawno dwudziestolecie tego niebywałego sukcesu dziennikarskiego.

KOMUNIKATY.

Zgłoszenia o przyjęcie.

Zgłosił się o przyjęcie w Krakowie:

Kołodziej Edward, ur. w Morawskiej Ostrawie dnia 10 sierpnia 1857 r.; wypisany jako zecer w drukarni St. Kuźniarskiego w Jaśle; nie był jeszcze członkiem. Ewentualne zarzuty uprasza się nadsyłać do dni 14-stu od daty ogłoszenia pod adresem. L. Misiołek, Krakow, drukarnia Ludowa ul. Dunajewskiego 5.

Wykaz wypłaconych zapomóg w sierpniu (od 29 VII—25 VIII 1917).

Zapomoga w słabości: Baluc Jan, Broczkowski Hipolit, Czajka Franciszek, Gajewski Kazimierz, Garliński Józef, Halawa Edmund, Kądziołek Bolesław, Karbowski Jan (zapomoga wstrzymana), Krawczuk Dymitr, Malinowtki Marcyan (zapom. wstrzymana), Rzeźniczek Franciszek, Smoliński Kazimierz, Suchecki Teofil,

Wyzdrowieli: Bałuc Jan, Gajewski Kazimierz, Karbowski Jan, Malinowaki Marcyan.

Zapomoga dla inwalidów: Nowak Ludwik.

Zapomogi sierotom (po 4 K): Bachorska Marya; Baniak Leokadya, Józefa i Zofia; Dubis Wiktor i Irena; Knapik Eugenia i Marya; Stypulski Mieczysław; Śliwiński Jerzy: Urbańczyk Władysław; Woszczyńska Ewa i Jan. (Po 8 K): Bilińska Stefania i Tadeusz; Blonder Fryderyk i Henryk; Czader Tadeusz i Henryk; Drozdowski Edmund, Kazimierz i Marya; Dura Helena, Janina i Wacław; Feleksy Helena i Marya; Garbar Eugenia; Gingold Dawid, Nikiński Antoni i Mieczysław; Samulski Bolesław.

Wykaz nadesłanych wkładek z prowincyi (od 29 VII—25 VIII 1917).

Jasło: Hannytkiewicz 3, Kuźniarski 3; Nowy Sącz: Benisz 5, Purchla 10; Rzeszów: Przyślewicz 11, Tarnów: Buniak 4, Burghard 4, Knapik 3, Kluger 5, Malinowski 4, Mróz 4, Urbański 4. Pleśna: Obminski 5.

Na internowanych w Szczypiórnie złożyli koledzy krakowscy: X. X. K. 50·—, drukarnia Anczyca K 38·—, druk. „Czasu“ K 01·60 druk „Głosu Narodu“ K 15·60 druk. Koziańskich 05·—, druk. Ludowa K 15·70, druk. Uniwersytecka K 01·—, drukarnia Związkowa K 17·—. Razem K 143·90.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: LEON MISIOŁEK.
W Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5.